

# NASTĘPCZYNI HELENY MODRZEJEW

BIURO  
WYCINKÓW  
PRASOWYCH



„...Była to Szimena najwyższej klasy aktorskiej” — napisał Kazimierz Wierzyński o kreacji Ireny Eichlerówny w „Cydzie” Corneille’a. Na zdjęciu Irena Eichlerówna jako Szimena

„Pojawiła się na scenie polskiej godna podziwu postać — Irena Eichlerówna. Każdego wieczoru widzowie teatrów z miłością i entuzjazmem, bez tanich oklasków, przyjmowali tę artystkę. Jej gra (...) oddziaływała świeżą matowością prawdziwych pereł...”

„Dyrektor Zelwerowicz może się poszczycić oszlifowaniem czystej wody brylantu aktorskiego”.

„Talent Ireny Eichlerówny — to szczerze złoto”.

**T**ak pisali współcześni krytycy teatralni w 1929 roku, gdy po raz pierwszy wystąpiła na scenie dziewiętnastoletnia wówczas absolwentka szkoły dramatycznej.

Perły, brylanty, szczerze złoto — słowem same superlatywy będą odąd nieprzerwanie powtarzać się w recenzjach przedstawień, w których występuje Eichlerówna, będą towarzyszyć jej siedemdziesięciu blisko kreacjom, z których wszystkie staną się niezapomnianym przeżyciem dla widzów, a znakomita większość przejdzie do historii polskiego teatru jako najwyższe osiągnięcia aktorskie.

## „SZALONA JULKA”

Ze wspomnień, ze starych zdjęć i z wycinków gazetowych — wylania się postać wielkiej aktorki na początku jej artystycznej kariery.

Eichlerówna zadebiutowała na scenie wileńskiej, w teatrze na Pohulance, gdzie Zelwerowicz dał jej

główną rolę w „Szalonej Julce” Kisielewskiego. Później była Zosią w „Dziadach” Mickiewicza i Joanną w „Nocy listopadowej” Wyspiańskiego. Grała też w „Księżniczce Turandot” Gozziego, w „Salome” Wilde’a, grała w dramacie Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy” i w wielce wówczas dyskutowanej sztuce Nałkowskiej „Dzień jego powrotu”. Grała z Jaraczem i z Leszczyńskim.

Później Teofil Trzcński zaangażował ją do Teatru im. Słowackiego w Krakowie, skąd z kolei trafiła na lwowską scenę, prowadzoną przez Wilama Horzycę. Eichlerówna gra w „Pannie Maliczewskiej” Zapolskiej, w „Operze za trzy grosze” Brechta, w kilku dramatach Norwida i Słowackiego oraz w...

sensacyjnej sztuce Jerzego Tępy pt. „Fräulein Doktor”.

## PRZEDZIWNA HISTORIA „FRAULEIN DOKTOR”

Przedziwna to była historia z tą sztuką. Jerzy Tępa, który bynajmniej nie był dramaturgiem, pisarstwem zajmował się raczej po amatorsku, a na życie zarabiał jako speaker radiowy — zoczył kiedyś Eichlerównę na scenie i postanowił specjalnie dla niej napisać sztukę. Opierając się na życiorysie Anny Marii Lesser, słynnej agentki wywiadu francuskiego, stworzył cykl obrazów dramatycznych o sensacyjnej treści, w których melodramat przeplatał się ze scenami tzw. „rewolwerowymi”.



„Fedra” Racine’a to pierwsza powojenna rola Ireny Eichlerówny i pierwszy jej powojenny sukces. Na zdjęciu — Eichlerówna i Igor Smiałowski w „Fedrze”



# SKIEJ



Hanka z „Moralności pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej to jedna z ulubionych ról Eichlerówny. Ta kreacja wśród innych postaci stworzonych przez Eichlerównę — też na pewno przejdzie do historii teatru polskiego

le'a w towarzystwie takich asów sceny polskiej jak Leszczyński, Brydziński i Zelwerowicz — Kazimierz Wierzyński napisał o tej roli: „Była to Szimena najwyższej klasy aktorskiej, oparta na niespodziewanej nowoczesnej ekspresji (...) Eichlerówna należy do tej samej rodziny aktorskiej, co Jaracz Sąd to mistycy sceny. Wyjdać na nią, a już dzieje się coś, co nas ujarzmia”.

Na scenie warszawskiego Teatru Narodowego powstała również w 1938 roku wspaniała kreacja Eichlerówny w dramacie Rittnera „Wilki w nocy”. Eichlerówna grała Żanetę i „...robiło się pusto, kiedy zniknęła ze sceny” — jak napisała o tym spektaklu Irena Krzywicka. Słowa te nabierają szczególnej wagi, jeżeli sobie przypomnimy, że obok Eichlerówny wstępował w tym



W sztuce Rittnera „Wilki w nocy”, granej w Teatrze Narodowym w 1937 roku — partnerem Eichlerówny był niezapomniany Józef Węgrzyn (na zdjęciu górnym)

W roku 1937 Eichlerówna grała m. in. w „Wielkiej miłości” Molnara. Jak zwykle stworzyła urzekającą kreację. Jej partnerem był Juliusz Osterwa (zdjęcie niżej)



dramacie taki tytan aktorstwa jak Józef Węgrzyn.

Ostatnią sztuką przedwojenną, w której wystąpiła Eichlerówna, była „Madame Sans Gêne” Sardou, wystawiona wiosną 1939 roku. Jako Napoleon partnerował wówczas Eichlerównie Kazimierz Junosza-Stępowski. Z młodej i swawolnej praczki z paryskiego przedmieścia stworzyła aktorka wśród rozbrzmiewających stref „Marsylianki” postać wielką, monumentalną, urzekającą przy tym niezrównanym wdziękiem i kobiecością.

## POLSKA ELEONORA DUSE W BRAZYLII

Wojna zagnała aktorkę najpierw do Rumunii, gdzie przez pewien czas występuje na scenach polskich, potem do Francji, skąd w 1941 roku ucieka przed hitlerowcami do Afryki, i wreszcie do Brazylii, gdzie gra w języku portugalskim w sztukach

brazylijskich, angielskich i francuskich.

Bywalcy teatralni z Rio de Janeiro jeszcze do dziś wspominają „polską Eleonorę Duse” — jak ją nazywała brazylijska krytyka teatralna.

## I ZNÓW NA SCENIE TEATRU NARODOWEGO

Do Kraju wraca w 1948 roku. Wkrótce też tworzy swą pierwszą powojenną wielką kreację w tragedii Racine'a „Fedra”. Obecny na premierze Bertold Brecht proponuje jej występy w „Berliner Ensemble”, ale artystka odmawia. Zbyt długo była poza Krajem, by znów wyjeżdżać za granicę. Po sześciu latach rozłąki znów gra w wielkim repertuarze.

Nowe premiery, nowe kreacje i nowe sukcesy. Każdy jej występ jest wielkim wydarzeniem w polskim świecie kulturalnym. Gra w „Karocy” Prospera Merimée, w

„Skizie” Zapolskiej, w „Marii Tudor” Wiktora Hugo. Zawsze na szczytach sztuki aktorskiej. Urzeka widownię każdym gestem, zdumiewa artystyczną fantazją, czaruje każdym słowem. Łamie ustalone, tradycyjne konwencje, odkrywa w każdej roli nowe aspekty — tworzy. Jej wspaniała indywidualność artystyczna sprawia, że w poszukiwaniu najdoskonalszego wyrazu, istoty odtwarzanej postaci — podporządkowuje sobie niejednokrotnie autora i tekst, że wszechwładnie opanowuje scenę. Zawsze jednak umie przekonać widownię o słuszności swej koncepcji artystycznej i zawsze ją zachwyca.

Nic dziwnego. Irena Eichlerówna jest gwiazdą sceny pierwszej wielkości, i to w skali światowej. Jest na pewno godną następczynią Heleny Modrzejewskiej.

(m)

## „ROBIŁO SIĘ PUSTO GDY ZNIKAŁA ZE SCENY...”

Kiedy w 1934 roku Eichlerówna przeniosła się do Warszawy i w Teatrze Narodowym zagrała Szimena w „Cydzie” Corneil-



Irena Eichlerówna jako Maria Tudor w sztuce Wiktora Hugo, wystawianej niedawno w Teatrze Narodowym w Warszawie. Był to jeszcze jeden sukces artystki